

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów 7/8 stycznia 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów. Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niezależnie). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnośnikiem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł.

Rozpoczęła się generalna ofensywa na Singapoore.

Tokio, 6 lutego. We środę wieczorem o godz. 18-tej Japończycy przystąpili do generalnej ofensywy na Singapoore. Ofensywa japońska na Singapoore rozpoczęła się we środę o godz. 18-tej niespodziewaną kanonadą na fortyfikacje brytyjskie, położone na północnym wybrzeżu wyspy Singapoore.

Cieźka artyleria japońska, ustawiona na stałym lądzie, strzelała na drugą stronę cieśniny Johor, szerokości 1 kilometra. Nieprzerwanie słyszy się huk dział i detonacje granatów. W brytyjskie fortyfikacje, bunkry i pozycje artylerii spadł deszcz o charakterze oberwania chmury. Nie przeszkodziło to jednak, że przez szereg godzin jedna detonacja następowała bezpośrednio po drugiej, tak, że chwilami dla obserwatora na stałym lądzie przedstawiał się groźny, ale piękny widok. Wyspa Singapoore znikła poza zasłoną ognia.

Później po zapadnięciu nocy widoczne były plomienie olbrzymich pożarów. Szerokie rezerwoiry ropy stoi w płomieniach. Pozytywnie ciężkich dział nieprzyjacielskich w Kranji, miejscowości, leżącej na wyspie Singapoore u wylotu grobli, łączącej oba brzozy cieśniny Johor, zostały zmiecione. Zagasły światła reflektorów, wbudowanych przez wojska brytyjskie w różnych punktach, celem oświetlenia cieśniny Johor, a to ochrony przed niespodziewanymi nocnymi akcjami wysadzania wojsk.

Równoległe z bombardowaniem artyleryjskim toczyły się ataki lotnictwa japońskiego. Bombardowało ono brytyjskie placówki obronne, ukryte w gajach palmowych i plantacjach gumy.

Według komunikatu głównej kwatery cesarskiej, jednostki lotnictwa japońskiego armii lądowej dokonały we wtorek dwóch gwałtownych ataków na Singapoore. W szeregu punktów wyrządzono wielkie szkody. W dokach wybuchły pożary. Również na wielkim parowcu towarowym spowodowano pożar. Dalszy wielki parowiec towarowy oraz 3 parowce średniej pojemności zostały celnie trafione bombami. Uderzającym faktem było niepojawienie się ani jednego samolotu nieprzyjacielskiego, celem zainteresowania bombowców japońskich.

Gwałtowny atak powietrzny na lotnisko Tengah.

Tokio, 6 lutego. Agencja Domei komunikuje z pewnej bazy powietrznej na półwyspie Malajskim, że samoloty japońskiej armii lądowej wielkimi eskadrami sformowanymi z bombowców i samolotów myśliwskich nadleciały ponownie, pomimo ognia ochronnego nad lotnisko Tengah na wyspie Singapoore i spowodowały bombami pożar czterech samolotów nieprzyjacielskich.

Z pośród 20 maszyn nieprzyjacielskich, znajdujących się na ziemi, 5 dalszych ciężko uszkodzono. Wszystkie samoloty japońskie powróciły w nieuszkodzonym stanie do swej bazy, nie napotykać na drodze na samoloty nieprzyjacielskie.

Jak donosi agencja Domei w związku z wczorajszym atakiem lotniczym na lotnisko Tengah pod Singapoorem, lotnicy japońscy zdemolowali, względnie uszkodzili 9 samolotów z pośród 20 maszyn, jakie znajdowały się w krytycznej chwili na lotnisku. Na uwagę zasługuje fakt, że w czasie tego nalotu nie doszło do walk powietrznych, bowiem nieprzyjacieli został zniszczony, a skoczony, toteż uważał za rzecz zbędną atakowanie japońskich jednostek lotniczych.

Jak wynika z dalszej treści komunikatu, lotnictwo japońskie niezaprzeczalnie opłacało przestrzeń powietrzną nad morzem południowo-chińskim, nad kanałem Malakki, oraz wokół Jawy. W okresie między 26 stycznia a 3 lutego lotnictwo marynarki zdemolowało w rejonie kanału Malakki oraz kanału Banka przeszło 10 nieprzyjacielskich statków pojemności od 2—10.000 ton każdy.

Pożar zbiorników ropy.

Tokio, 6 lutego. Specjalny wysłannik japońskiej agencji prasowej Domei przynosi

w nadzwyczajnym sprawozdaniu z Johur Bharu niezwykle interesujący raport, w którym omawia sytuację, w jakiej znalazła się twierdza singapurska.

Niezwykły jest widok — pisze on — jaki obserwować można z wysoko położonego punktu przy szosie, prowadzącej do Johuru. Północna część wyspiarskiej twierdzy tonie w gęstym i czarnym dymie. Od ubiegłej nocy płonie tam 5 wielkich zbiorników ropy naftowej, a należy zauważyć, że zbiorników takich jest 29. Przy pomocy lornetki można zauważyć brak zatopionego w porcie wojennym krawężnika, którego tylko dziób sterczy z wody. Na dalszym planie zauważyć można gmach brytyjskiej kwatery głównej, budynek ten stoi pustką, podobnie — jak ulice Singapoore — na których zamarł wszelki ruch. Północna część wyspy czyni wrażenie wymarłego

miasta. Jedynie tu ówdzie zauważyć można samochody ciężarowe z ładunkami, spieszące szosą, łączącą port marynarki z miastem.

W dalszym ciągu sprawozdania dziennikarz zauważa **nieobecność nieprzyjacielskich samolotów bojowych**, z czego wnosi, że wszystkie nieprzyjacielskie samoloty, stacjonowane dotąd w Singapoore, uległy zniszczeniu względnie zostały przewiezione do portów lotniczych na terenach Indji holenderskich. Wzdłuż dróg, tudzież w ich bezpośredniej bliskości, Anglicy pobudowali w ostatnich dniach nowe obiekty fortyfikacyjne, zwrócone frontem na szosę johurską. Choć widok ten czyni na pozór pokojowe wrażenie — kończy sprawozdawca — nie możemy oprzeć się myśli, iż niebawem rozgorzeje zacięta walka o ten „Gibraltar Wschodu“.

Wielki nalot japoński na Jawę.

Tokio, 6 lutego. Cesarska główna kwatera wydała we czwartek popołudniu komunikat, donoszący, że jednostki japońskiej marynarki wojennej, operujące w południowo-zachodnim rejonie oceanu Spokojnego, dokonały w dniu 3 lutego masowego ataku na bazę marynarki Surabaya oraz bazę powietrzną Malang na Jawie, przyczem zestrzeliły, lub zniszczyły na ziemi ogółem 85 samolotów nieprzyjacielskich, w tem 6 maszyn, których zniszczenie dotychczas nie zostało potwierdzone.

Akcja japońska nwieńczona była pełnym sukcesem, dzięki czemu niemal wszystkie nieprzyjacielskie siły powietrzne zostały zlikwidowane. Cztery samoloty japońskie nie powróciły.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że samoloty japońskie podczas swych lotów patrolowych nad morzem Jawajskim, rozpoczętych w dniu 1 lutego, obrzuciły bombami i zatopili 3 okręty nieprzyjacielskie o pojemności 6.000, 3.000 i 2.000 ton.

W związku z poważnymi atakami japońskiego lotnictwa na bazy na wyspie Jawie, będącej posiadłością holenderskich Indji, holenderski komunikat wojenny donosi, że atak ten spowodował bardzo poważne szkody. Holendrzy potwierdzają również podane przez Japończyków straty w postaci 88 nieprzyjacielskich samolotów, przyczem przyznają się, iż pewna liczba własnych samolotów nie powróciła do portów macierzystych.

Sukcesy Japończyków w Burmie.

Szanghaj, 6 lutego. Według doniesień z Burmy, wojska japońskie wyruszyły z miejscowości Salween i zajęły we wtorek miasto Paan, oddalone o około 50 km. na północ od Mulmein.

W związku z tem donoszą uzupełniające z Rangoonu, że wyspa Bilugyun, położona u ujścia rzeki, jak również inne mniejsze wyspy, zostały zajęte przez Japończyków. W ten sposób komunikacja okrętowa w kierunku Rangoonu i od strony tego portu została bezpośrednio zagrożona. Ponieważ od kilku dni nie daje się już słyszeć radiostacja w Rangoonie, przypuszczają, że została ona zniszczona wskutek japońskiego ataku powietrznego w dniu 4 lutego, przyczem w ogóle dzień 4 lutego stanowił **czarny dzień dla Burmy**. W dniu tym formacje japońskie zaatakowały Thaton na północ

od Martaban w Burmie i zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

W czasie ataku lotnictwa japońskiego na lotnisko w Tungo, w środkowej Burmie, zniszczeniu uległ dworzec kolejowy oraz obiekty kolejowe. W ten sposób bezpośrednio połączenie kolejowe między Rangoonem i Mandalay zostało przerwane. Atak nastąpił tak niespodziewanie, że lotnicy brytyjscy nie mieli nawet czasu wzbicie się w powietrze. Zniszczono jeden wielki nieprzyjacielski bombowiec, 6 innych samolotów bombowych oraz 4 brytyjskie maszyny myśliwskie. Lotnicy japońscy nie ponieśli żadnych strat. 4 lutego popołudniu Rangoon przeszedł silny atak, w czasie którego zniszczono obiekty wojskowe. Również Japończycy obrzucili bombami obiekty na lotnisku w Pegu.

Na półwyspie Malajskim znów zapanował spokój i ład.

Tokio, 6 lutego. Już w kilka dni po złamaniu resztek nieprzyjacielskiego oporu na ziemi malajskiej, powrócił tam całkowity spokój. Wynika to z informacji sprawozdawców wojennych, przebywających na półwyspie malajskim. W Johur Bharu są pospieszne wysiłki, mające na celu usunięcie gruzów i szczątków zalegających ulic, pominawszy fakt, iż to miasto ma być wyjściowym punktem do ataku na Singapoore i choć znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie terenu bojowego.

Sułtan Johuru przyrzekł wojskowym władzom japońskim pełne poparcie w pracy nad odbudową kraju. Malajscy policjanci regulują znów na drogach, kierując uchodźców podążających ku północy i udzielając im wskazówek.

Sprawozdawca dziennika „Kokumin Szimbun“ pisze, iż jedyną zmianą, jaką

można zauważyć w Malajach, jest zastąpienie flag o nieprzyjacielskich barwach sztandarami Japonji, które powiewają z domów i gmachów publicznych. Mieszkańcy poszczególnych miejscowości, o ile nie opuścili murów miast i wsi, oraz domostw, powrócili już do pracy. Przy poparciu wojskowych władz japońskich podjęto przerwanie na czas działań wojennych prace czynników administracyjnych. Życie gospodarcze w większości wypadków powróciło już na normalne tory przyczem wiele sklepów i przedsiębiorstw podjęło pracę. Wojska japońskie czynią wysiłki w kierunku zrekonstruowania arterji komunikacyjnych i środków przewozowych, czyniąc je zdolnymi do ruchu. M. in. odbudowano i uruchomiono wielki most nad rzeką Perak, wysadzony w powietrze przez cofające się oddziały brytyjskie.

Na Singapoore zwrócone są oczy całego świata.

(tp). Kraków, 6 lutego.

We środę o godz. 6 wieczorem wojska japońskie rozpoczęły generalny atak na największą twierdzę i bazę morską Wielkiej Brytanji na wodach rozdzielających ocean Spokojny i ocean Indyjski — Singapoore.

Atak ten poprzedzony był kilkudniową kampanją na półwyspie malajskim, w czasie której wojska japońskie w ciągu sześciu tygodni przebyły przestrzeń 1.600 km. po terenach zarośniętych jeszcze nieprzebytymi dżunglami i niekulturową stopą osadnika, pomiędzy rzadka rozrzuconymi wioskami. Na niewielką wyspę Singapoore, stanowiącą zakończenie półwyspu Malajskiego i rozbudowaną przez Anglię na wielką bazę obronną i morską, zwrócone są w chwili obecnej oczy całego świata.

Ufni w swą dotychczasową potęgę morską i pewni niewzruszonej od r. 1815 przynależności amerykańskiej, chcieli Anglicy zabezpieczyć Singapoore przedewszystkiem od strony oceanu, gdyż osiągnięcie południowego cypla półwyspu Malajskiego przez nieprzyjacielskie oddziały lądowe, wydawało się jeszcze do niedawna jakąś fantazyjną murzunką. Wskutek tego twierdza ta była przygotowana dość silnie, jedynie celem odparcia jakiegoś niespodziewanego ataku floty, przypuszczalnie japońskiej.

Jako baza morską, Singapoore miało również pewne zadanie ofensywne. Tak wyobrażano sobie sytuację aż do września 1939 r., a raczej do czerwca 1940 r. Z tą jednak chwilą, gdy Rzesza Niemiecka a później i Włochy zwały całkowicie gros floty morza Północnego i Śródziemnego, Singapoore stało się jedynie bazą o walorach obronnych. Zbyt słabe siły lotnicze skoncentrowane w tej bazie przyczyniły się niedawno do zguby jedynych wysłanych tam statków bojowych i dzisiaj miasta oraz portu Singapoore bronią jedynie oddziały lądowe.

Lotnictwo japońskie dokonuje codziennie ataków na obiekty wojskowe, jakimi zasiana jest wyspa Singapoore, przyczem — jak podkreślają komunikaty głównej kwatery cesarskiej — nie natrafiono na żaden opór ze strony lotnictwa brytyjskiego. Również komunikacja wzdłuż cieśniny Malajskiej znalazła się pod bezpośrednim zasięgiem lotnictwa i floty wojennej Japonji, w związku z czem ten tak bardzo uczęszczany szlak handlowy zamarł zupełnie.

Miasto Singapoore liczy niewiele ponad 120 lat. Zostało ono założone w r. 1819 przez sir Stamforda Rafflesa, który pozyskał tę wyspę dla Anglii od przodków obecnego sultana Johuru. W tym czasie wyspa ta stanowiła teren zupełnie niezamieszkały i pokryty dziewiczym lasem. Dzisiaj na obszarach nie oddanych pod uprawę hoduje się drzewa gumowe i palmy kakaowe.

Z wielką bystrością i zdolnością przewidywania Raffles poznał już wówczas znaczenie tej wyspy. „Singapoore zapewni nam panowanie nad Chinami i Japonją łącznie z Syjamaem, Kambodżą, Kocinchiną i innymi krajami azjatyckimi, nie mówiąc już o wyspach Oceanu Spokojnego“ — pisał on wówczas do jednego ze swych przyjaciół. Współcześnie nie bardzo orientowali się w marzeniach Rafflesa i uważali go nawet za pomyłowego.

Rozbudowa Singapoore postępowała bardzo powoli, przedewszystkiem jako portu handlowego. Punkt ten zaczęto fortyfikować jako bazę flotową dopiero w r. 1926, przyczem niejednokrotnie odzywały się nawet głosy, że inwestycje tam zakładane są zbyt kosztowne i drażniące dla innych mocarstw na Oceanie Spokojnym.

Istotnie, jeżeli chodzi o położenie geograficzne Singapoore, to panuje ono nad całym obszarem Oceanu Indyjskiego i Spokojnego. Wyspa Singapoore, oddalona o 80 mil od równika, sąsiaduje z najbliższymi wyspami indyjsko-holenderskimi zaledwie o 10 mil. Sumatra leży w odległości 60 mil, Jawa 500 mil, a Borneo tylko o 300 mil od tej wyspy. W promieniu, liczącym około 1.500 mil, położone są Manila, Hongkong, Kalkuta, Rangoon, północno-zachodnie części Australji i wszystkie wyspy holendersko-indyjskie. Twierdza Singapoore stanowi więc w dużym stopniu obronę dla Filipin, Jawy, Sumatry, jak również Australji i Indji.

Ważutki kanał, szeroki na 500 do 1.500 m., oddziela wyspę Singapoore od lądu stałego, a w szczególności od sultanatu Johur. Sama wyspa Singapoore jest kształtu owalnego i mierzy 42 km. długości i 19 km. szerokości. Po przeciwnej stronie kanału obral sobie siedzibę sultan państewka Ja-

hur w mieście Johur Baru, a dzięki nadzwyczaj wydajnej produkcji kauczuku, kraj ten wzbogacił się znacznie w ciągu ostatnich lat. Stolica Johur Baru liczyła jeszcze w r. 1900 kilka tysięcy mieszkańców, teraz jednak dzięki bliskiemu sąsiedztwu Singapooru rozwinęło się wielka skala.

To sąsiedztwo okazało się jednak obecnie dla tubylców zgrubnem, gdyż właśnie Johur Baru stanowi bazę wypadową Japończyków w ataku na Singapoor. To też ludność tego miasta jest już od szeregu dni ewakuowana przez Japończyków w głąb półwyspu Malajskiego w bezpieczne okolice. Johur Baru połączone jest z Singapoorem drogą mostową, wysadzoną obecnie w kilku miejscach przez Anglików, przyczem lotnictwo japońskie poczyniło tam jeszcze większe zniszczenia.

Na południe od tej twierdzy płynąc, w kierunku Sumatry, tworzącym południowy brzeg cieśniny, napotyka się liczne wyspy. Archipelag Riouw, należący już do Indyi Holenderskich, położony jest w środku cieśniny Malakka przy wschodnim jej krańcu i składa się z szeregu wysp, z których Batam i Pitang posiadają po 30 do 50 km. szerokości i długości. Związana wyspa Batam, oddalona zaledwie o 20 km. od portu Singapooru, ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne. Działa ustawione na jej brzegach, mogą, podobnie jak i działa forteczne Anglików, uniemożliwić przepłynięcie okrętów przez cieśninę.

Japończycy przypuszczają niespodziewany dla Anglików atak na Singapoor od strony lądu stałego, rozwinęli również akcję od strony południowej w sposób nieprzewidywany przez Anglików, a mianowicie przy pomocy lotnictwa. Codzienne komunikaty cesarskiej głównej kwatery donoszą o bombardowaniu zarówno wysp, jak i okrętów, przeprowadzających ewakuację Singapooru na wyspy południowe.

Pięta Achillesowa tej potężnej twierdzy jest kwestja zaopatrzenia w wodę. Jedyny wodociąg przeprowadzony był mostem z Johur Baru. Obecnie wodociąg ten wraz z mostem został zniszczony, a rezerwuary wodne na samej wyspie są niestety za szczupłe, jak na trzymilionową liczbę ludności, skoncentrowanej dziś na terenie Singapooru.

Włoski komunikat wojenny

Rzym, 5 lutego. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Wojska osi przeclęły Derne i kontynuują pójść za nieprzyjacielem ku wschodowi. W walkach, które rozegrały się w Cyrenajce, wzięto do dnia 31 stycznia 3.500 jeńców, zniszczono, względnie zdobyto 370 wozów bojowych i 192 dział. W ścisłej współpracy z wojskami lądowymi lotnictwo bombardowało kilkakrotnie nieprzyjacielskie zaplecze, oraz spowodowało pożary i zniszczenia.

Operacje ofensywne włoskiego i niemieckiego lotnictwa przeciwko Małcie trwały nieustannie. Bazy lotnicze i flotowe były, jak to można było stwierdzić, ze skutkiem atakowane. Liczne obiekty otrzymały celne trafienia.

Angielskie samoloty zrzuciły wczoraj bomby w okolicach Palermo i trafiły w pewien pociąg. Personel pociągu stracił czterech zabitych. Obrona ziemna i nasze myśliwce natychmiast interwenjowały. Z sześciu atakujących samolotów jeden spadł w morze w pobliżu Santa Flavia. Drugi rozbił się pod miejscowością Prizzi na ziemi. Część załóg, która zdołała się uratować, została wzięta do niewoli.

Wywłaszczenie Rotszylda.

Vichy, 6 lutego. Majątek ziemski Vaux-de-Gernay, obejmujący około 700 ha powierzchni, stanowiący własność barona Henri de Rotschild, został przejęty na własność państwa francuskiego.

Majątek ten na podstawie dekretu ministra rolnictwa, uległ wywłaszczeniu i został przekazany ministerstwu rolnictwa na rzecz dobra powszechnego, oraz walki z bezrobociem. Jak wiadomo, Rotschild w czerwcu 1940 r. opuścił Francję, poczem został pozbawiony praw obywatela francuskiego.

Japońska łódź podwodna koło wybrzeży Nowej Zelandji.

Szanghaj, 6 lutego. Rząd Nowej Zelandji w Wellington zakomunikował we środę w nocy o pojawieniu się nieprzyjacielskich łodzi podwodnych koło wybrzeży nowozelandzkich.

Fakt rozszerzenia terenu operacyjnego aż do Nowej Zelandji stał się wiadomym po nadesłaniu przez kapitana dużego parowca nowozelandzkiego „Monowai” poj. 1.852 ton, wiadomości, iż jakaś nieprzyjacielska łódź podwodna z odległości 4 mil morskich od jego okrętu bezpośrednio koło wybrzeży Nowej Zelandji wystrzeliła na jego statek kolejno dwie torpedy, których jednak zdołał uniknąć.

Komunikat rządu nowozelandzkiego na temat szczęśliwego narażenia wyniku pierwszego kontaktu z nieprzyjacielem na swych wodach podkreślono jako okoliczność szczególnie charakterystyczna, iż nieprzyjacielska łódź podwodna dokonała ataku w czasie gwałtownej burzy, której towarzyszyło silne oberwanie chmury.

U wybrzeży Ameryki znowu zatopiono 47.000 ton.

Pościg za cofającymi się Anglikami minął Derne.

Z głównej kwatery Wodza, 5 lutego. Naczelną komandę niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie wschodnim załamały się liczne sowieckie ataki wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Własne kontrataki doprowadziły do lokalnych sukcesów. Na środkowym odcinku frontu otoczoną i zniszczoną została nieprzyjacielska grupa sił. Formacje lotnictwa przeprowadziły skuteczne ataki na stanowiska pogotowia wojsk, kolumny marszowe i bazy lotnicze nieprzyjaciela.

U wschodniego wybrzeża Ameryki północnej niemieckie łodzie podwodne zatopili sześć nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 47.000 ton, w tym jeden parowiec z rudą, pojemności 15.000 ton.

W Afryce północnej kontynuowany był pościg za pobitym nieprzyjacielem poprzez

Rommel opanował „zielony kąt”

Sztokholm, 6 lutego. Informacje, podane w niemieckim komunikacie wojennym o klęsce hinduskich oddziałów bojowych, wyślawnych celem krycia tyłów angielskiego odwrotu na terenie Libii, otrzymują potwierdzenie w depeszach z Kairo.

Derne ku wschodowi. Samoloty bojowe rozbiły brytyjskie kolumny na zachód od Tobruku i bombardowały szosy odwrotowe nieprzyjaciela. Według dotychczasowych doniesień podczas walk w Cyrenajce w ciągu stycznia wziętych zostało do niewoli przez wojska niemiecko-włoskie 3.500 jeńców a 370 pojazdów pancernych i 192 dział zdobyto względnie zniszczono.

Niemieckie łodzie podwodne zatopili w pobliżu Sollum zabezpieczony przez kontrtorpedowce brytyjski konwój. Uzyskały one kilka trafień torpedami w rozmaite jednostki. Zatonięcie jednego brytyjskiego kontrtorpedowca jest prawdopodobne.

Na Małcie niemieckie siły lotników bojowych atakowały pod osłoną myśliwską port La Valetta bombami ciężkimi i najcięższego kalibru. W walkach powietrznych na wschód od wyspy zestrzelono bez własnych strat trzy brytyjskie samoloty myśliwskie.

W sprawozdaniu korespondenta „United Press” czytamy o krwawych walkach z ukrycia między przeciwnikami, które utrudniał wiatr sirocco. Według depesz szwedzkich dzienników nadeszłych z Londynu, wojska Rommla z niezmienną szybkością

posuwają się po szosach stepowych w kierunku Mechili i Zatoki Bomba. W zasadzie panują wojska osi na całym terenie t. zw. zielonego kąta, tudzież nad wzgórzami, ciągnącymi się od Benghasi ku Cyrenajce. Jaki rozwój będą miały walki w pustyni, zależy będzie głównie od tego, którą ze stron otrzyma w najbliższym czasie większe posiłki. W chwili obecnej inicjatywa znajduje się w zupełności w rękach Rommla.

Niemieckie łodzie podwodne wspomagają Rommla.

Sztokholm, 6 lutego. W pewnej oficjalnej publikacji londyńskiej autor przyznaje się do faktu, iż niemiecko-włoskie siły bojowe na terenie Afryki północnej otrzymały poważne posiłki, a to dzięki uwiecznionej powodzeniem akcji niemieckich łodzi podwodnych.

Przypuszczalnie musiały czynnikami niemieckie rzucić na wody śródziemnomorskie najbardziej doświadczone załogi łodzi podwodnych. Nie jest wykluczone, że morską osi dysponują na miejscu większą ilością kłazowników i kontrtorpedowców, tudzież ochroną konwojowaną przy pomocy jednostek morskich. Wobec stosunkowo niewielkiej odległości możliwym jest szybkie wysyłanie transportów do Afryki bez narażenia ich na przeszkody.

Zakończenie podróży włoskiej marszałka Goeringa.

Rzym, 6 lutego. Marszałek Rzeszy Goering przyjął w ostatnim dniu swego pobytu we Włoszech sekretarza stanu lotnictwa królestwa Włoch ekscelencję Fougier i odbył z nim konferencję na temat wspólnych zagadnień dotyczących lotnictwa bojowego obu krajów.

Następnie marszałek Rzeszy zwiedził urządzenia lotnictwa włoskiego i został powitany przez Mussoliniego. Wieczorem tego dnia odbyło się przyjęcie, wydane na cześć marszałka Rzeszy przez oficerów niemieckich i włoskich, na które wystosował zaproszenie generałny marszałek polny Kessling. Wśród gości obecni byli m. in. minister spraw zagranicznych królestwa Włoch hr. Ciano, ekscelencja Fougier, ekscelencja Riccardi oraz ambasador niemiecki w Rzymie.

Na krótko przed północą marszałek Rzeszy opuścił Rzym swym pociągiem specjalnym z dworca Ostiense, udając się z powrotem do Niemiec. Celem pożegnania zjawili się na dworcu osobiście Mussolini. Po wspólnym przejściu przed frontem formacji honorowych Mussolini i marszałek Rzeszy pożegnali się. W czasie odjazdu byli obecni: minister spraw zagr. hr. Ciano, generał Garmerra, który wyraził pożegna-

nie w imieniu J. K. Wysokości księcia następcy tronu Humberta, a nadto wysokie osobistości partii faszystowskiej, władz państwowych i sił zbrojnych.

Zmiany w gabinecie angielskim.

Genewa, 6 lutego. Biuro Reutera donosi, że czynniki urzędowe w Londynie podały w środę wieczorem fakt zmian, zaistniałych w gabinecie londyńskim.

Oto lord Beaverbrook został powołany na stanowisko ministra nowego resortu ministerjalnego dla produkcji wojennej. Ministerem zaopatrzenia został sir Andrew Duncan, ministrem handlu pułkownik J. J. Llewellyn. Beaverbrook wszedł do ścisłego gabinetu wojennego, natomiast Duncan nie. Reuter zaznacza przytem, iż ambasador Cripps nie znalazł się na liście nominacyjnej.

Możliwość rekonstrukcji gabinetu egipskiego.

Ankara, 6 lutego. Według depesz z Kairo, badanie opinii poszczególnych stronnictw przez przewodniczącego senatu, Mohameda Khalil Bey'a, który to zadanie wypełnia z polecenia króla Faruka, doprowadziło we środę do zaistnienia możliwości rekonstrukcji rządu w Egipcie, przyczem partja

Wafd jest w zasadzie skłonna do wzięcia udziału w mającym się utworzyć gabinecie.

Portugalia fortyfikuje Angolę.

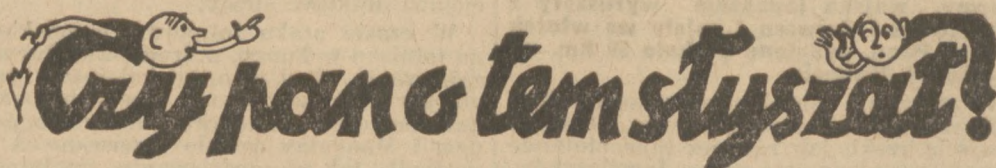
Lizbona, 6 lutego. Portugalia prowadzi w przyspieszonym tempie rozbudowę fortyfikacji wojskowych w Angoli.

W drodze specjalnego kredytu przekazano do dyspozycji generalnemu gubernatorowi tej kolonii afrykańskiej kwotę 5 milionów eskudos (około milion zł.) na budowę nowych koszar wojskowych.

Trynidad pod kontrolą amerykańską.

Berno, 6 lutego. Sir Hubert Young, gubernator brytyjskiej kolonii koronnej Trynidad zakomunikował o fakcie dojścia do skutku porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, według którego stacjonowane tam wojska brytyjskie i amerykańskie będą podporządkowane dowództwu amerykańskiego generała Henry Pratta w wypadku, gdyby Trynidad wszedł w orbitę wojny.

Trynidad wchodzi w skład wysp brytyjskich, na których Anglicy w swoim czasie musieli zdobywać bazy w celu ochrony dla transportu starych amerykańskich kontrtorpedowców. Obecnie Stany Zjednoczone nie zadawały się posiadaniem baz, lecz już domagają się dowództwa nad Trynidadem.



Profesor uniwersytetu — świętym.

(St.) Ojciec św. wziął udział w posiedzeniu Kongregacji Obrzędów, w ciągu którego zatwierdzono cuda, zgłoszone celem beatyfikacji Cantardo Ferrini, urodzonego w Medjolanie w 1859 r. i zmarłego w Suna nad Lago Maggiore w 1902 roku.

Cantardo Ferrini był profesorem prawa na uniwersytecie w Modenie, Messynie i Pawji; ogłosił około 200 prac naukowych, z pośród których kilka podstawowych na temat prawa rzymskiego i jurysdykcji rzymskiej. Cantardo Ferrini jest pierwszym profesorem uniwersytetu w czasach nowożytnych, który zostanie wyniesiony na ołtarze.

Ferrini był wielkim przyjacielem Piusa XI, z którym łączyło go zamilowanie do studiów naukowych i archiwalnych, oraz do alpinizmu. Młodszy, późniejszy Pius XI, jako prefekt Biblioteki Ambrozjańskiej w Medjolanie, był świadkiem procesu na temat życia i cnót Ferriniego, a później, w 1931 roku, już jako papież, wydał dekret o cnotach heroicznych Ferriniego.

Zgon hiszpańskiego kompozytora.

(St.) W Madrycie zmarł Pablo Luna, bardzo popularny kompozytor muzyki hiszpańskiej.

Mussolini po węgiersku.

(St.) Dzienniki budapeszteńskie zapowiadają, że w najbliższym czasie ukaże się na rynku wydawniczym tłumaczenie węgierskie Antoniego Widmara książki Mussoliniego „Parlo con Bruno”. Przekład wspomnień Mussoliniego, poświęconych jego synowi, wyjdzie staraniem domu wydawniczego „Centrum”, który tym tonem zapoczątkuje publikację dzieł o Italji faszystowskiej.

We Włoszech także drugie wydanie książki Mussoliniego, w ilości 50.000, egzemplarzy zostało już całkowicie wyczerpane.

Wilki w Gorycji.

(St.) Z Gorycji donoszą, że wskutek silnych mrozów i śniegów pojawiły się w okolicy Idriji wilki. Alam podniósł młody pasterz Mario Stefance, który widział stado wilków. Wkrótce kilku rolników, uzbrojonych w strzelby i widły, urządziło obławę, jednak wilków już nie spotkano. Ślady wilków na śniegu potwierdziły tylko wiadomość, podaną przez pasterza. W ciągu nocy można jeszcze czuć ich i rozstawiono placówki, przy udziale kilku miśliwych.

Ludzie przypominają sobie, że także w ciągu ostrej zimy w 1929 roku wilki pojawiły się w tej okolicy. Prawdopodobnie obecnie ma się do czynienia ze stadem zgłodniałych wilków, które sroga zima wypędziła z lasów dawnego terytorium jugosłowiańskiego.

Ludność Palestyny.

(St.) Według ostatnich obliczeń, w Palestynie mieszka 987.127 Arabów i 501.542 żydów. Ludność żydowska w Palestynie potroiła się w ciągu ostatnich kilku lat, wskutek poparcia władz angielskich.

Runęły dwa mosty.

(St.) Na linii kolejowej Gauyaquil—Salines w Ekwadorze załamał się most kolejowy na rzece Rio Estero Salado, w chwili przejazdu pociągu osobowego. Pociąg zleciał na znajdujący się pod mostem wał. Maszynista, prowadzący pociąg, został zabity, a z pośród 286 robotników, jadących

do fabryki cementu San Edoardo, wielu odniosło rany.

Z Rio Rico donoszą, że wskutek ulewnych deszczów runął także wielki most międzynarodowy na rzece Rio Grande, wskutek czego komunikacja między Teksasem i Meksykiem doznała poważnego utrudnienia.

Ślepy jako „nauszny” świadek.

(St.) W Avesles wydarzył się ciekawy wypadek sądowy. W pewnym procesie o oszustwo odpowiadało tam dwóch podejrzanych. Jedynym świadkiem był pewien ślepy przedsiębiorca, który na pytanie, czy chce składać zeznania, dał potwierdzającą odpowiedź. Prosił on sędziego, aby kazał mówić obu podejrzany i w rezultacie rozpoznał z całą pewnością po głosie prawdziwego sprawcę.

Pożar wytwórni Pathe.

(St.) W wytwórni filmowej Pathé w Joinville-le-Pont pod Paryżem wybuchł onegdaj wielki pożar, który dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej został zlokalizowany i nie przerzucił się na sąsiednie fabryki i domy mieszkalne. Szkody materialne są wielkie. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.

Cukier na kartki w Ameryce.

(St.) Do Rio de Janeiro nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że kontroler cen w Sanach Zjednoczonych, Henderson, zaprowadził w pierwszych dniach lutego kartki na cukier. Henderson oświadczył, że zapasy cukru w posiadaniu osób prywatnych ulegną rekwiizycji.

Pozatem zapowiedziano jeszcze wprowadzenie innych ograniczeń. M. in. używanie aluminium dla celów prywatnych zostało zakazane.

Ren zamarzł.

(St.) Po raz pierwszy za pamięci ludzkiej zamarzł obecnie Ren koło Kaiserstuhlu, w okolicy Bazylei. Zjawisko to pozostaje w związku z faktem, że w ciągu jesieni ubiegłego roku utworzono na rzece sztuczne jezioro, na przestrzeni między Rechingen a Kaiserstuhlu.

Spór graniczny między Peru i Ekwadorem jeszcze nie zlikwidowany

Sztokholm, 5 lutego. Według doniesienia szwedzkiego z Rio de Janeiro, delegacja peruwiańska odmówiła podpisania jakiegokolwiek układu zanim nie zostaną zlikwidowane graniczne kwestie sporne pomiędzy Peru i Ekwadorem.

Jak słychać, Ekwador miał zażądać, aby Peru wycofało swoje wojska, oraz ludność cywilną z trzech okupowanych prowincji Ekwadoru. Peru odmówiło jednak temu żądaniu.

Pozbawienie praw obywatelskich we Francji.

Vichy, 5 lutego. Ogłoszono tu pozbawienie obywatelstwa francuskiego 23 obywateli francuskich, którzy w czasie między 1 i 10 maja oraz 30 czerwca 1940 r., tj. w czasie działań wojennych we Francji, opuścili kraj.

Wśród osób pozbawionych obywatelstwa znajduje się księżniczka rumuńska Aleksandra Maria Florence Ghika, która wskutek małżeństwa stała się obywatelką francuską, oraz bankier R. J. Plevin, bawiący obecnie w Londynie.

Halifax prosi o dymisję.

Belfast, 5 lutego. Brytyjski ambasador w Waszyngtonie, lord Halifax, wniósł prośbę o dymisję, zamierzając po 35-letniej działalności politycznej poświęcić się studiom teologicznym.

Katastrofa górnicza w Japonii.

Tokio, 5 lutego. Na skutek zaważenia się szybu w pewnej kopalni węgla koło miejscowości Ube, na terenie prefektury Yamaguchi, według doniesienia dziennika japońskiego „Jomuri Szimbun”, 180 górników japońskich poniosło śmierć.

Katastrofa nastąpiła w części kopalni, która wybiega na kilometr wgląd pod morzem. Cała załoga tej kopalni wynosiła 300 robotników.

Tramwaj w Kijowie ponownie czynny.

Łuck, 5 lutego. Jak donosi „Deutsche Ukraine-Zeitung”, tramwaj w Kijowie został ponownie uruchomiony. Zarówno tramwaj kijowski, jak i całe zaopatrzenie w energię elektryczną miasta zostały uruchomione we własnym zarządzie przez organizację niemieckiej pomocy technicznej.

W Mińsku organizacja ta uruchomiła wodociąg, przyczem naprawiono 400 większych uszkodzeń. Również w Charkowie została uruchomiona fabryka mydła.

Czescy robotnicy gotowi do spełnienia obowiązków.

Praga, 5 lutego. Do nowego ministra gospodarstwa i pracy rządu Protektoratu zgłosiła się we wtorek delegacja czeskich związków zawodowych, która — jak stwierdza urzędowy komunikat — wyraziła wobec ministra zdecydowaną wolę czeskich robotników do spełnienia z całą gotowością nałożonych na siebie obowiązków.

Minister, do którego resortu należy również, po reorganizacji rządu, polityka społeczna, podkreślił w swej odpowiedzi, że wszyscy Czesi oddający się pracy produkcyjnej, którzy zrozumieli we właściwy sposób zadania przypadające im w dziele kształtowania nowego europejskiego prawa społecznego, spotkają się z odpowiednią nagrodą za swoje wysiłki.

BOLESŁAW RYBAK.

Urzędniczki

16)

— Jeśli dokumenty nie znajdują się — będą musiał zawiadomić policję.

— Panie prezesie! Aresztuj mnie!

— Nie wiem. W każdym razie pani miała ostatnia te papiery i pani jest za nie odpowiedzialna.

W oczach Aliny ukazały się łzy. Przypomniała sobie jej Władzia i już widziała jej triumfującą minę, kiedy zobaczy, jak policja będzie ją wyprowadzała okutą w kajdany ze sali. Gdyby Władzia została po jej wyjściu w biurze, wówczas podejrzewałaby, że to ona dla złośliwego dowcipu schowała jej dokumenty. Gdyby tak było — przebaczyłaby jej wszystko, darowałaby winę, byleby dokumenty wróciły do jej rąk.

Szef krążył dalej po gabinecie.

— No, czy znalazła pani jakieś wyjście z tej przykłej sytuacji?

— Nie, panie prezesie. Proszę, niech pan wezwie policję. Już mi jest wszystko jedno. Jeszcze raz przekonuje się — dodała z gorczy — że takie pariasy, jak ja, nie mają prawa marzyć o szeześciu.

Szef przyglądał się jej uważnie. W żadnym wypadku nie robiła wrażenia osoby, która mogła przywłaszczyć sobie dokumenty dla nieczystych celów. Jasnym było, że zaszedł taki zbieg okoliczności, który postawił Alinę w fatalnej sytuacji. Było to bardzo przykre, niemniej jednak dokumenty były ważniejsze i należało dolożyć wszelkie środki, aby się znalazły.

— Z kim pani się wczoraj spotkała po wyjściu?

— Nie wiem, ale pytała pana prezesa?

— Stawiała mi chyba jasno. Chodzi mi o to, aby pani sobie przypomniała, z kim pani spotkała się wczoraj po wyjściu z biura. Może pani tej osobie opowiadała coś o dokumentach.

Ożywiona działalność bojowa na froncie wschodnim.

Porażka posiłków hinduskich w Afryce północnej.

Z głównej kwatery Wodza, 4 stycznia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie wschodnim ożywiona działalność bojowa.

Samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy urządzenia portowe w Anglii południowo-zachodniej.

W Afryce północnej siły hinduskie, które zostały użyte do krycia odwrotu brytyjskiego, zostały pobite i odrzucone. Niemie-

ckie siły lotników bojowych obrzuciły bombami kolumny samochodowe w rejonie Tobruku, jak również składy materiałów nieprzyjaciela pod Marsa Matruk.

Ataki lotnicze na lotniska, stanowiska artylerii przeciwlotniczej i inne urządzenia wojskowe na wyspach Malta i Gozzo były kontynuowane.

Rommel niespodzianką drugiej wojny światowej.

Komentarze angielskie do sytuacji w północnej Afryce.

Sztokholm, 5 lutego. Wojska brytyjskie w Libii będą musiały być jeszcze dalej cofnięte — pisze prasa londyńska. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, gdzie uda się skutecznie stawić Rommlowi opór.

General Rommel — pisze „Daily Mail” — jest niespodzianką drugiej wojny światowej. Dotychczas udawało mu się nie tylko wymykać z każdej pułapki, ale nadto umie on przystępować z miejsca do kontrofensywy.

Reuter donosi, że wojska brytyjskie prawdopodobnie nie dotarły jeszcze do pozycji, z których ma być stawiany ostateczny opór. Wojska te pod naciskiem nieprzyjaciela cofają się w dalszym ciągu.

Wbrew temu londyńska służba informacyjna twierdzi, jakoby Rommel stracił znaczną część swojego korpusu afrykańskiego. Równocześnie „Times” w sprawozdaniu z Kairo pisze: W obliczu cyfrowej przewagi nieprzyjaciela, wojska imperialne musiały się cofnąć.

Na temat przyczyn nieustannych porażek brytyjskich, znany angielski publicysta wojskowy Liddel Hart pisze, że zapomniawszy, iż najpierw trzeba posiadać znajomość obrony, zanim przejdzie się do ataku. Atak brytyjski w Libii stanowił grę niezwykle ryzykowną. Realne wypadki dały tego dowody. Należało zarówno Libię, jak i Singapoorę przystosować do obrony. Znaczniejszą część wojsk użytych w Afryce

można było wysłać na półwysep malajski. Poza to na terenie Dalekiego Wschodu znaczył się brak środków bojowych, które oddano do dyspozycji wyłącznie dla przeprowadzenia akcji w północnej Afryce.

Brawurowy wyczyn włoskich oficerów w Afryce północnej.

Mediolan, 5 lutego. Jak donosi sprawozdawca frontowy „Popolo d'Italia”, trzech młodych oficerów i dwóch żołnierzy, pochodzących z włoskich oddziałów, okrążonych koło Halfaya, zdołało przedrzeć się do swych wojsk w zachodniej Cyrenajce i uciec w ten sposób niewoli.

Żołnierzom tym udało się zawiadnać samochodem typu „Ford”, którym jechali oficerowie angielscy. Następnie, przebrawszy się za Anglików, przejechali 900 km. drogami pustynnymi i pomimo kilku przerw z powodu zepsucia się wozu, wśród wielkich braków pożywienia i wody, po 6 dniach awanturkowej jazdy przez obszary zajęte przez nieprzyjaciół, dotarli do własnych linii.

Pewnego razu w czasie krótkiego wypoczynku zostali oni wytopieni przez nieprzyjacielski pancerny wóz wywiadowczy, jednak i tym razem udało się im wyjść cało z niebezpieczeństwa.

stał przewrócony do góry nogami. O zaatakowaniu Japonii na lądzie niema mowy. Anglo-amerykanie muszą więc ponownie wywalczyć sobie przodujące stanowisko na morzu i z tego powodu flota Stanów Zjednoczonych musi wyjść ze swych kryjówek. Oświadczenia Knoxa w związku z tą sprawą nie były bynajmniej zadowalające.

Na ten sam temat stwierdza Daver w dzienniku „Comhurdyet”, że na całym obszarze wschodnio-azjatyckiego terenu wojennego notowano dotychczas wyłącznie akcje japońskie. Odnosi się wrażenie, że po niespodziewanym ataku na Pearl Harbour, cała flota Stanów Zjednoczonych wraz z jej wszystkimi wielkimi i małymi jednostkami znikła z powierzchni morza.

Wspólność interesów Finlandji i Niemiec.

Helsinki, 5 lutego. Dziennik „Ajan Suunta” podkreśla z mowy prezydenta Finlandji Riti to zdanie, które odnosi się do stosunku Finlandji do Niemiec.

Niemcy są jedynym państwem, posiadającym wspólne interesy z Finlandją na wschodzie i które pozatem dzięki swemu położeniu geograficznemu są w możności stanąć skutecznie w obronie Finlandji. Finlandja tak długo nie będzie się czuła bezpieczna, jak długo będzie zagrożona przez Związek Sowiecki, wspomagany przez Anglię. Zadanie Finlandji jest jasne, a kierunek jej polityki zagranicznej jest obecnie bardziej zdecydowany, niż kiedykolwiek w przeszłości.

Jak wojska japońskie opanowały półwysep Malajski.

Szanghaj, 5 lutego. Korespondent agencji Domei, który odwiedził jednostki japońskie, bawiące w okolicy Johor Bharu na odpoczynku po długodniowych marszach i walkach w dżunglach malajskich i który korzystał tam z pierwszej dłuższej przerwy, dowiedział się od pewnego dowódcy japońskiego, który ciężko ranny, wydawał swym żołnierzom rozkazy z noszy, o olbrzymich wysiłkach i wyczynach oddziałów japońskich, biorących udział w kampanji malajskiej.

Byli to żołnierze, którzy przechodzili od bitwy do bitwy pod Muar, Makri, Parit Sulang, Batu Pahat, Senggarat i i Raungit, a którzy przebijali sobie w walce drogę wzdłuż zachodniego wybrzeża półwyspu Malajskiego. Największymi wrogami był upał, oraz brak wody. Głód i pragnienie gaszono ananasami. Pospiech, w jakim postępowały sukcesy japońskie, należy przypisać niezwyklej ruchliwości japońskich oddziałów, które niemal zawsze wyprzedzały nieprzyjaciela w jego poczynaniach.

Niezwykła cześć Japonji dla poległych żołnierzy.

Lizbona, 5 lutego. Zamieszkały od szeregu lat w Tokio korespondent dziennika „El Pueblo” opisuje interesujące szczegóły na temat obrzędów ku czci poległych żołnierzy japońskich.

Jeżeli żołnierz japoński zginie w obliczu nieprzyjaciela — pisze korespondent — oddaje mu się cześć w specjalnej formie. Zwłoki jego zostają spalone na polu bitwy. Popioły przewożą koledy w biało lakierowanych skrzynkach drewnianych, noszących nazwisko poległego, do Tokio, gdzie zostają one przechowane w świątyni Yasukuni. W czasie uroczystości, które odbywają się równocześnie kilkaset takich skrzynek wystawia się w tej świątyni.

Z obecnych walk na półwyspie Malajskim donoszą o szczególnej formie uczczenia poległych. Mianowicie towarzysze broni w czasie ataku nieśli z sobą, idąc na nieprzyjaciela, skrzynki z popiołami, aby w ten sposób zobrazować pewnego rodzaju uczelny dowódca sił powietrznych, które brały udział na lotniskowcach w akcji przeciwko flocie Stanów Zjednoczonych pod Hawajami, pożegnał swoich pilotów następującymi słowami: „Do zobaczenia w świątyni Yasukuni!”

mentów, poczem Stefan zamyślił się, usiłując przypomnieć sobie wypadki wczorajszego dnia.

— Jedno jest pewne — panie prezesie — oświadczył po namyśle — a mianowicie to, że Alina nie wychodziła ostatnia z biura.

— Kiedy ja doskonale pamiętam, że wychodziłam ostatnia. Pamiętam jeszcze, że wożny zamykał za mną drzwi na klucz!

— Może ktoś ma drugi, podrobiony klucz do sali; w każdym razie, kiedyś ty wychodziła z bramy, przypadkowo rzuciłam okiem w okna i zobaczyłam w jednym z nich jakąś twarz kobiecą. Nie zwróciłam na nią uwagi, ale teraz przypominam sobie dokładnie tę scenę. Nie przypatrzyłam się dokładnie tej kobiecie, ponieważ w tej samej chwili zobaczyłam ciebie w bramie, więc zapomniałam o całym świecie — rzekł całując Alinę w rękę.

Szef uśmiechnął się dyskretnie. Wiadomość przyniesiona przez Stefana była bardzo ważna. W praktyce kierowała by ona całe śledztwo na inne tory. Zastanawiając się nad dalszymi możliwościami, szef przypomniał sobie tę dziewczynę, która zabiła się właśnie, nie dalej jak wczoraj, w donosiciela. Postanowił i ja wezwać do siebie. Zadzwoń na wożnego i polecił mu poprosić Władzię do gabinetu.

Na sali tymczasem wrzało, jak w ulu. — Fakt, że Alina wyszła z sali z zapłakanymi oczyma i nie było jej przez dłuższy czas, wywołał zrozumią sensację. Panie zapomniały o pracy i gromadziły się dookoła stolików, dyskutując żywo na ten temat, doszukując się powodów tej zagadkowej sceny. Jedną tylko Władzię siedziała przy swym biurku, uśmiechając się z bardzo poważną miną. Nie zdziwiła się zbytnio, kiedy podszedł do niej wożny i zawezwał ją do gabinetu szefa.

Pewność siebie opuściła ją jednak natychmiast, kiedy spotkała w gabinecie nieżyłką Alinę, ale i obcego mężczyznę. Przeglądając mu się bacznie i poznała w nim tego samego mężczyznę, którego Alina całowała na ulicy, i który codziennie wy-

czekiwał na nią przed bramą. Czegoż on chciał tutaj? Zanim jednak zdołała rozwiązać te zagadkę, już szef zwrócił się do niej z zapytaniem.

— Proszę pani, zaszedł bardzo przykry wypadek. Z biurka panny Aliny zginęły bardzo ważne dokumenty, które posiadała dla firmy decydujące o jej dalszym istnieniu znaczenie. Czy pani nie mogłaby mi w tej sprawie udzielić wyjaśnień?

— Skądże ja, panie prezesie! Przecież pan prezes zlecił mi sprawę pannie Alinie, chciał wczoraj właśnie zwracać panu prezesowi uwagę, że ta pani nie zasługuje na takie zaufanie i okazuje się, że moje przewidywania były słuszne.

— Właśnie, ponieważ wczoraj zasypała mnie pani taką masą oryginalnych wiadomości, przeto postanowiłem zwrócić się do pani o wyjaśnienia.

Władzia poczerwieniała. Niewiedomo czy przypadkowo czy też celowo, szef odsłonił jej tajemnice. Alina dowiedziała się, że teraz cała prawda o jej wizycie u szefa, a teraz całe już biuro będzie wiedziało, że ona zabawiła się w donosiciela. Ale niech tam! Jutro, a może jeszcze dzisiaj, kiedy ta znieprawiona Alina zostanie ukarana — ona odkryje zagubione dokumenty i w nagrodę zostanie mianowana szefem oddziału. — Uśmiechnęła się do swoich myśli.

— Nie jestem w stanie udzielić panu prezesowi żadnych wyjaśnień. Przecież panna Alina chyba wie, co zrobiła z dokumentami. A może jej wyniosła z biura i zgubiła gdzieś, na przykład w restauracji?

Alina chciała się wtrącić do dyskusji — znieważona ostatnią uwagą do szefa, ale uścisk Stefana powstrzymał ją od tego. Spojrzała na Burnickiego i dostrzegła w jego oczach błysk gniewu. Prztuliła się do niego, czując, że ten mężczyzna będzie walczył o jej honor. Oileż łatwiejsem wydałoby się jej teraz życie, kiedy miała przy sobie Stefana!

(Ciąg dalszy, nastąpi).

Wiadomości lokalne.

LUTY
7
Sobota

Dziś: Romualda
Jutro: N. Miesopustna

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.40 do 7.20

Nowoczesna technika pracy w rzemiośle.

Kraków, 6 lutego. Sprawa rozwoju rzemiosła w Generalnym Gubernatorstwie należy do najważniejszych zadań, jakim sobie w swoim programie postawili kierownicy życia gospodarczego na tym obszarze.

Szerokiej rozbudowie szkół zawodowych wszelkiego typu towarzyszy dbałość o to, ażeby z nich wychodzili pracownicy jak najbardziej przysposobieni do wypełnienia celu, wyznaczonego im w ogólnym programie. Jednocześnie ugruntowują się cechy organizacyjne rzemieślnicze, skupione przy Grupie Głównej Rzemiosła (Centralna Izba Gospodarcza Zbiorowego w Gen. Gub.).

Ostatnio na tym odcinku jest do zanotowania fakt, dotyczący metalowców. Związek Cechów Rzemieślników Metalowców dostarcza fachowych sił nauczycielskich dla kursu metalowców, zorganizowanego w siedzibie Centralnej Izby pod hasłem nowoczesnej techniki pracy w rzemiośle metalowców.

Absolwenci tego kursu tworzą pierwszy zastęp nauczycieli fachowych w tej gałęzi rzemiosła, a także przygotowują dalsze kadry takich nauczycieli, z których fachowej wiedzy będą mogli korzystać wszystkie tego rodzaju szkoły w Okręgach.

Po rzemiośle metalowców przyjdzie kolej na rękodzieła, dla których surowcem jest drewno. I tu dążyć się będzie do postępu przez wyrobienie nowoczesnych wyszkolonych nauczycieli dla oddzielnych szkół zawodowych.

Zgłoszenia do branżowego spisu abonentów telefonicznych.

Kraków, 6 lutego. Urzędowy spis abonentów telefonicznych na obszarze Gen. Gub. przygotowany na rok bieżący, będzie obejmował również dział branż, gdzie w odpowiednim ugrupowaniu zostaną wymienieni wszyscy abonenci należący do danej branży.

Ponadto znajdzie się w tej książce dział, w którym na specjalne życzenie poszczególni abonenci mogą umieścić obszerniejsze informacje, dotyczące swego przedsiębiorstwa. Zainteresowani w tej sprawie winni na drodze korespondencyjnej zgłosić się pod adresem: „Verwaltung des Branchentelefonbuchs, Krakau, Poststrasse 1“ i zażądać nadesłania wzorów tekstu i wielkości ogłoszeń. Należy przytem podać swój dokładny adres i numer telefonu.

Walka z tyfusem plamistym.

(bal) Kielce, 6 lutego. Staraniem Wydziału Zdrowia w Radomiu utworzone zostały ostatnio dwa nowe szpitale w Starachowicach i Jędrzejowie.

Szpital w Starachowicach dla chorób wewnętrznych i chirurgii posiada 300 łóżek, natomiast w szpitalu jędrzejowskim jest 40 łóżek. Wydział Zdrowia przeprowadził ostatnio akcję odwieszenia przez istniejące w każdym mieście specjalne zakłady desyngfekcji i odwieszenia.

Prowadzi się także wzmożona walka z tyfusem plamistym, a także innymi chorobami. W Kielcach akcja odwieszenia została już ukończona, a ściśle zamknięcie żydów w swej dzielnicy przyczyniło się wydatnie do opanowania tyfusu. W Kielcach Wydział Zdrowia zatrudnia 1 urzędowego lekarza.

Rozbudowa szpitala powiatowego w Jędrzejowie.

(Zet) Jędrzejów, 6 lutego. Do jednej z najważniejszych inwestycji w powiecie jędrzejowskim w ostatnich czasach, należy rozbudowa szpitala powiatowego w Jędrzejowie.

Okazały gmach z czerwonej cegły głównego budynku z zabudowaniami gospodarczymi, położony w pobliżu toru kolejowego przy szosie małopolskiej, widoczny jest z daleka. Pewnego uroku dodaje budynkowi jeszcze okolica, naturalnie wzgórzysta poza miastem, zdala od kurzu i gwaru miejskiego, a już idealne te warunki uzupełni obszerny ogród, jaki zostanie niewątpliwie w niedługim czasie założony.

Calkowicie prawie wykończenie gmachu oraz rozbudowa pawilonu zakaźnego (koszt przeszło pół miliona złotych), mieszkań dla personelu służbowego i obsługi, rozpoczęte przy poparciu poprzedniego p. starosty Glehna, a kontynuowane przy zainteresowaniu i dużej życzliwości obecnego

p. von Balluseck'a, nastąpiło w tych dniach.

Do pawilonu zakaźnego, zaopatrzonego w niezbędne narzędzia chirurgiczne i urządzenia — brakuje jedynie łóżek, które zostały już zamówione w firmie warszawskiej Januszkiewicz, w liczbie 100 szt. (za sumę 50.000 złotych). Budynek gospodarczy został zaopatrzony między innymi w specjalną kuchnię z firmy Kipperbusch. Szpital rozporządza również samochodem-karetką dla przewożenia chorych.

Po całkowitem wyekwipowaniu, szpital będzie mógł rozporządzać przeszło 250 łóżkami.

Należy wkońcu dodać, że personel lekarski stanowi czterech lekarzy i trzech praktykantów z odpowiednim personelem pielęgniarek i służby pod kierownictwem dyrektora dra Mazura.

Szpital jest własnością Związku Gmin pow. jędrzejowskiego.

Praca opiekuńcza w Jędrzejowie.

(Zet) Jędrzejów, 6 lutego. Praca Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie w ubiegłym miesiącu w dalszym ciągu skierowana była w udzielaniu jaknajwiększej pomocy podopiecznym, których liczba wyniosła 9.415 osób na terenie całego powiatu.

Poza artykułami spożywczymi, udzielonymi za pośrednictwem delegatur w Węleszynie, Nawarżycach, Sedziszowie, Lełowie, Radkowie, Chrzastowie, Seceminie, Moskarczowie, Przysławiu, Brzegach, Małogoszczu, Sobkowie i Olesznie, żyjących w trudnych warunkach podopieczni otrzymali prawie we wszystkich gminach z Komitetu po 100—200 kg kartofli na osobę.

Punktem żywienia dzieci w Jędrzejowie, Włoszczowie, Szekociuńcu, Małogoszczu i Wodzisławiu, Komitet przydzielił masło i inne artykuły. Wszystkie punkty żywienia objęły 652 dzieci. W trosce o los dzieci biednych, Komitet organizuje dalsze dwa punkty żywienia dzieci, mianowicie w Sedziszowie i Kurzelowie.

Komitet w dalszym ciągu prowadził kuchnię ludową w Jędrzejowie, wydając dziennie ponad 400 obiadów; dalej ochronki dla dzieci w Jędrzejowie-mieście, Jędrzejowie-Podkasztorze i Nagłowicach — oraz nowo założoną Kasę Kredytu Bezprocentowego.

Dochody w miesiącu ubiegłym wraz z dotacją R. G. O. dla Kasy Bezprocentowej, wyniosły ogółem 20.245.50 zł.

Wskutek trwających mrozów potrzeby podopiecznych są coraz większe, a co za tym idzie zarówno dotacje, jak i ofiary są wprost niezbędne.

Apteczki strażackie

i nowe aparaty do gaszenia.

(Zet) Jędrzejów, 6 lutego. Z uwagi na częste wypadki poparzeń, porażeń, czy innych obrażeń cielesnych wśród strażaków czy ludności cywilnej w czasie akcji rato-

wniczej, władze powiatowe strażackie w Jędrzejowie sprowadziły pewną ilość apteczek (skrzynek) wraz ze środkami opatrunkowymi, koszt których wynosi 200 złotych, t. j. 50 złotych za apteczkę (skrzynkę) i 150 zł. za środki i przybory opatrunkowe.

Gminy, które pragną zaopatrzyć swe strażę w apteczki, winny niezwłocznie przekazać odpowiednią sumę do K. K. O. w Jędrzejowie na rachunek powiatowego Instruktora Pożarnictwa lub bezpośrednio do biura Instruktora.

Straże ochotnicze pożarne w Jędrzejowie i Włoszczowie otrzymały w tych dniach nowe specjalne przyrządy gaśnicze zapomagające wytwarzania piany (zamiast wody).

Przyrządy te, sprowadzone są z Rzeszy. Lekkie, oznaczają się wyjątkową praktycznością i skutecznością, zwłaszcza przy gaszeniu pożarów materiałów płynnych, jak benzyny, nafty, olejów, smarów itp.

Koszty aparatów gaśniczych pokryły poszczególne zarządy miejskie.

Znowu katastrofa na szosie.

Piotrków, 6 lutego. Na szosie pod wsią Woła Krzysztoporska miała miejsce katastrofa samochodowa, spowodowana nieprawidłową jazdą furmanki chłopskiej, powożonej przez Antoniego Karasińskiego z Szydłowa.

Samochód osobowy, zderzając w stronę Piotrkowa, wpadł z całym rozpędem na tył wozu, przyczem samochód został poważnie uszkodzony, furmanka zaś uległa strąszeniu. Kierowca samochodu oraz woźnica ponieśli szereg ciężkich obrażeń, niegroźnych jednakowoż życiu. Dochodzenia w toku.

(Zet) POMYSŁOWI WIEŚNIACY. W ostatnich dniach pracownicy Spółdzielni powiatowej „Wspólna Praca“ w Jędrzejowie stwierdzili kilka wypadków oszustw, polegających na dopisaniu na kwitach premjowych na pobranie wódki większych cyfr, aniżeli wystawiono na kwitach. I tak np. do cyfry 3, dopisano jedynie — lub z cyfry 0.25 (t. j. 1/4 litra) przerobiono kwit na 10 litrów wódki. Kilku wieśniaków, amatorów większej ilości wódki w nielegalny sposób, dostało się w ręce policji.

(Zet) Z WESELA DO SZPITALA. W czasie zabawy weselnej w Woli Czaryskiej, gminy Radków (powiat Jędrzejów), wywiązała między tańczącymi bójka na tle pierwszeństwa tańców. Jeden z wojowniczych tancerzy, Jan Kocyla z Bieganowa, uzbójony w nóż, pchnął nim w brzuch Ignacego Bujaka z Woli Czaryskiej. Pokłutego w dość poważnym stanie odwieziono wprost z wesela do szpitala powiatowego w Jędrzejowie.

(bal) DOPÓTY KRADEŁ, DOPÓKI GO NIE ZŁAPALI. Od pewnego czasu ginieło w jednym ze składów żelaznych różne żelazo oraz sztaby żelazne. Złodziejom sprzyjało szczęście parokrotnie, lecz na koniec został ujęty przez policję przy czwartej z rzędu kradzieży. Zatrzymanym złodziejem okazał się mieszkaniec Cedzyn pod Kielcami Jan Wasik. Dokonał on kradzieży na sumę około 1000 zł. Przed sądem grodzkim w Kielcach oskarżony z art. 257 § 2 k. k. Wasik, tłumaczył się, że kradzieży dokonywał z nędzy, nie mając żadnych środków do życia. Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu. W Wydziale Odwoławczym sądu okręgowego w Kielcach wyrok został zatwierdzony.

Stworzenie kobiety.

Kraków, 21 stycznia. Co pismo święte mówi o stworzeniu kobiety, o tem wszyscy dobrze wiemy. Stare podania oraz legendy przedstawiają stworzenie kobiety w innej niż Biblia formie.

Starożytni Germanie twierdzili, że kobieta powstała z ziemi złanej krwią ukochanego przez nią mężczyzny, zabitego w walce za ojczyznę.

Gallowie, przodkowie Franków — przypisywali stworzenie kobiety złym bogom, by osłabiła siły wojowników. Mawiali oni: „gdy za wiele wpatrujesz się w kobietę, rdza pokrywa się miecz i pleśń jeje tarcza“.

Japończycy — naród charakteryzujący się realnym zapatrywaniem na życie, stworzyli znowu inną legendę: „człowiekowi potrzebna jest wojna, życie społeczne i odpoczynek. Wojnę i życie mężczyzna stwarza sobie sam, lecz odpoczynek po trudach nie byłby miły w samotności. Dlatego dobrzy bogowie japońscy, wzięwszy kłębek miedźnego jedwabiu i szepnąwszy mu słodkie „icha“ (kocham) rzucili ludzom na ziemię. Tym kłębkiem jedwabiu była kobieta“.

Hindusi, bardziej szczegółowo opisują tę historję: Stwórca, by stworzyć kobietę, wziął: okrągłość księżyca, gibkość węża, gracie pnącej liany, płochliwość motyla, barwność kwiatu, lekkość pióra, żywioł i blask słonecznego promienia, zwinność wiatru, wejrzenia sarny, tężyznę promienia, tchórzostwo zająca, próżność pawia, hart diamentu, słodycz miodu, okrucieństwo tygrysa, żar ognia i zimno lodu, gadulstwo papugi, pieszczotliwość i fałsz kotki“.

Starożytni Egipcjanie, Asyryjczycy, oraz Babilończycy posiadali także same podania o stworzeniu kobiety. A więc że była wyjęta z żebra mężczyzny i nie przynależała kobiecie ani złych, ani dobrych przymiotów.

Mają czyste sumienie.

Jeżeli Eskimos skradnie komuś jakiś przedmiot, a poszkodowany nie spostrzeże straty, to sama kradzież nie uchodzi w jego pojęciu za czyn naganny lub karygodny. Eskimos bowiem sądzi, że jeżeli ktoś nie spostrzeże straty danego przedmiotu czy rzeczy, to znaczy, że stracił rzecz zupełnie zbędna.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty za nr. 107, wydany przez Zarząd Gminy Nagłowice, na nazwisko Pawłow-
ski Józef Jan, zamieszkały w Nowej Wsi. 33

UNIEWAŻNIAM paszport niemiecki, wydany przez Landratsamt Marburg, na nazwisko Korowikol (Alfred) Alfanaši, zamieszkały Caków, gm. Przysław. 34

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Przysław, na nazwisko Józef Ślusarek, zamieszkały w Potoku Dużym. 32

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Wodzisław, oraz książkę udziałową nr. 235 Spółdzielni Rolniczej w Jędrzejowie, na nazwisko Wincenty Grzegusko. 36

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez Gminę Raków na nazwisko Marianna Majda, zam. Mogiły, gm. Raków. 37

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez gminę Moskorzew, na nazwisko Kwiatkowski Edward, zamieszkały we wsi Goleniowej. 39

OBWIESZCZENIE

Dotyczy: Działu branżowego Urzędowej Książki Telefonicznej dla Generalnego Gubernatorstwa. Wydanie 1942.

Urzędowa Książka Telefoniczna dla Generalnego Gubernatorstwa ukaże się w tym roku po raz pierwszy ze specjalnym działem branżowym p. t.: „Spis Handlu, Przemysłu i Zawodów“ (Branżowa Książka Telefoniczna). Wszyscy abonenci telefoniczni, prowadzący przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe lub wykonujący samodzielny zawód, będą zamieszczeni w spisie w alfabetycznej kolejności rubrykach branżowych.

Abonentów telefonicznych, którzy życzą sobie specjalnego zamieszczenia z dokładnym adresem i innymi danymi, a u których dotąd nasz przedstawiciel nie był uprasza się możliwie odwrotnie zapoznać ponownie kuponu zażądać przesłania cennika i wzoru wielkości.

Kraków, dnia 30 stycznia 1942.
Zarząd Branżowej Książki Telefonicznej
Kraków, Poststrasse 1.

Do
Zarządu Branżowej Książki Telefonicznej
Kraków
Poststrasse 1.

Zgłoszenie o przesłaniu cennika i wzoru wielkości dla spisu w części branżowej Urzędowej Książki Telefonicznej dla Generalnego Gubernatorstwa.

Imię:

Adres:

Nr Tel.
(Proszę wyciąć)


SZEWSKIE
przybory, narzędzia, dodatki
dostarcza najtaniej
PIERWSZY SZEWSKI DOM WYSŁKOWY
Spółdzielni Pracy z odp. udz. „SPOLNOTA“
WARSZAWA — ŻURAWIA 2
Wysyłka punktualna za zaliczeniem
Katalogi odwrotnie po nadesłaniu 25 gr w znaczku.

Uniwersalny klej w paście
»WARTA«
Warszawa, ulica Hoża 16
Telefon 913-84
niezastąpiony dla malarzy, tapetarzy,
oraz do wszelkiego rodzaju prac wcho-
dzących w zakres papiernictwa.
Wystrzegać się nieudolnych naśladow-
nictw.

UNIEWAŻNIAM świadectwo szkolne wydane przez
Powszechną Szkołę Żeńską w Jędrzejowie w 1924 r.
na nazwisko Genowefa Bekierówna. 40

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty nr. 364, wydany
przez Gminę Stupia, na nazwisko Kazimierzowski Fran-
cisek, zam. wieś Raszków. 38

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany przez
Gminę Krasocin, na nazwisko Władysław Rak. 35

Mebie stolarskie
i krzesła gieto,
bieloty do oprawy
obrazów, naczyń
emal., alum. i ka-
mien. Szkoło, por-
celanowe i fajane.
Nakrycia stołowe
płak. Karbid, po-
leca po cenach
konkurencji. D/H.
ST. LIPKA
Jędrzejów, Głó-
wna (pod klasz.)
127, tel. 92. 19

Właśnie w tem
miejscu mia-
ło być Twoje
ogłoszenie!!!

Części rowerowe

lampy karbidowe, latarki kie-
szonkowe, harmonijki, plece
i kuchnie elektryczne
KRAKÓW, Stradom 27.



Chcę mieć swoje ogło-
szenie w najbliższym nu-
merze, musisz koniecznie
wraz z ogłoszeniem wy-
słać pieniądze na koszt
druku. Nieopłacone zgło-
szenie, nie może
wyjść w druku.

Kupujemy
po cenach ustalonych
nasłona niżej podanych warzyw
kwalifikowanych przez stację
oceny nasion
przy Izbie Rolniczej w Radomiu

Kapusty
Brukwi
Marchwi
Kartki
Pietruszki
Selery
Pory
Pomidorów
Dyni
Ogórków
Sałaty
Rzodkiewki
Rzodkwi
Fasoli
Grochu ogrodow.
Bobu
Spinaku
Pasternaku
Buraczków
Cebuli

tytułem premii wydajemy w sto-
sunku za 100 kg po cenach nor-
malnych 100 kg cukru

premi 50 kg cukru

premi 25 kg cukru

premi 600 kg cukru
2000 szt. napierosów
20 kg mydła
3 ltr wódki

premi 200 kg cukru

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
Jędrzejów